

Ten lek mógł zabić!

Data publikacji: 17.11.2006 0:00



brak zdjęcia

W ubiegłą środę, na wniosek wojewody śląskiego, Wojewódzki Inspektorat Farmaceutyczny zwrócił się do hurtowni farmaceutycznych, aptek i placówek służby zdrowia o wycofanie wszystkich dawek i wszystkich serii leku o nazwie corhydron. W ampułkach, które miały zawierać przeciwalergiczny, powszechnie stosowany specyfik, znalazł się bowiem używany podczas operacji środek zwiotczający mięśnie. Zamieniony lek mógł nawet zabić.

Skandal wybuchł po tym, jak sprawę opisał „Dziennik”. Specyfik, który produkuje firma farmaceutyczna „Jelfa” z Jeleniej Góry, błyskawicznie wycofano z obrotu, a media apelowały do pacjentów o jego zwracanie.

- Ludzie rzeczywiście zgłaszają się do aptek. Pomaga nam również policja, która odnajduje osoby, do których farmaceuci nie są w stanie dotrzeć. A mamy pacjentów nawet z Krakowa - mówiła w ub. piątek Lucyna Bulaś, kierowniczka bielskiej delegatury Wojewódzkiego Inspektoratu Farmaceutycznego w Katowicach.

Zapewniła ona również, że inspektorat jest w stałym kontakcie ze wszystkimi 182 aptekami na Podbeskidziu, ale nie ma sygnałów, by podejrzana partia tego leku trafiła do aptek naszego regionu.

Po alarmie Wojewódzkiego Inspektoratu Farmaceutycznego corhydron wycofały również przychodnie zdrowia, stacje pogotowia ratunkowego, szpitale. W Szpitalu Śląskim w Cieszynie zrobiono to jeszcze, zanim oficjalnie postanowił tak główny inspektor farmaceutyczny. *- Corhydron jest lekiem powszechnie u nas stosowanym. Praktycznie wszystkie oddziały go biorą, ale ponieważ pieniędzy na leki nie mamy zbyt wiele, więc i żadnych dużych zapasów nie robiliśmy - usłyszeliśmy w aptece Szpitala Śląskiego w Cieszynie.*